

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna LKP Bydgoszcz 33-43 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Sobota, dnia 25 lutego

Konto PKO „Zryw” nr VI-135 PKO LKP nr VI 141
Konto operacyjne nr 110-198
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 56 (1550)

UCHWAŁA

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r.

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 17 bm. uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej 1950 r., w której stwierdza m. in.: Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwu Rządu Ludowego, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do r. 1946 o ponad 85 proc., zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Jednakże na przestrzeni tych 3 lat dały się zauważyć poważne niedociągnięcia przy wykonywaniu na odcinku

Bydgoszcz w dniu święta Armii Wyzwolicielki

Wczoraj wieczorem w sali ORZZ w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Na akademii przybyli tłumnie przedstawiciele społeczeństwa i władz oraz organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych.

Po odegraniu hymnu radzieckiego i polskiego przemówił prezydent miasta Bydgoszczy p. Maludziński.

Po referacie o Armii Czerwonej, wygłoszonym przez przedstawiciela Wojska Polskiego, część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

W programie artystycznym akademii wystąpiły zespoły świetlicowe bydgoskich zakładów pracy oraz batalionu łączności WP.

rolnictwa poszczególnych akcji, a w szczególności w okresie wiosennej akcji siewnej 1949 r. stwierdzono nast. braki: 1. plany zasiewu poszczególnych upraw nie zostały doprowadzone w postaci zadań produkcyjnych ani do gminy, ani do gromady; 2. w wielu przypadkach nie zabezpieczono terminowej dostawy materiału siewnego; 3. nie zabezpieczono należycie zwrotu plonów wysoce wartościowego materiału nasion i sadzonek kwalifikowanych, wskutek czego pewne ilości tego materiału zostały zużyte na konsumpcję, co spowodowało zmniejszenie ilości materiału nasiennego; 4. rozprawdzenie nawozów i kredytów odbywało się nieterminowo; 5. nie dopilnowano terminowego i jakościowego wykonania planu remontu traktorów i maszyn rolniczych; 6. brak było należytej współpracy w terenie organów państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych.

Plan 6-letni stawia przed wszystkimi dziedzinami rolnictwa poważne zadania. Produkcja roślinna wzrosnąć musi w tym czasie co najmniej o 1/3, zaś produkcja zwierzęca o ok. 2/3. Osiągnięcie tych

◆ c. d. str. 2

Nowa próba presji USA zerwały stosunki dyplomatyczne z Bułgarską Republiką Ludową

SOFIA (PAP). Bułgarska Agencja Prasowa ogłosiła komunikat w którym domaga się, że dnia 19 stycznia br. charge d'affaires Bułgarii w USA złożył w departamencie Stanu USA notę, która stwierdza co następuje:

„... Na podstawie materiałów procesu przeciwko grupie szpiegów i zdrajców z Trójcy Kostowem na czele, która przygotowała zamach stanu i obalenie prawnie istniejącej w Bułgarii władzy, ustalono w toku przewodu sądowego, że poseł USA w Sofii Donald Heath utrymował stosunki z Trójcą Kostowem i Goniu Conczewem, skazanymi przez sąd bułgarski za zbrodnie stanu, szpiegostwo i zdradę, pozwolił sobie na działalność nie degradingą się pogodzą z jego funkcjami dyplomatycznymi i tym samym dopuścił się brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Bułgarskiej Republiki Ludowej, naruszając równo jej suwerenność państwową jak i jej bezpieczeństwo narodowe. Z tych przyczyn rząd bułgarski zakomunikował rządowi amerykańskiemu, że uważa tego posła w Sofii Donalda Heatha za „persona non grata” i prosi o niezwłoczne odwołanie go z kraju”.

W odpowiedzi na to, zupełnie zgodne z prawem i międzynarodową praktyką dyplomatyczną, postępowanie rządu bułgarskiego, rząd USA zamiast tego, aby zażądać odwołania swego posła, który dopuścił się tak brutalnego pogwałcenia ustaw kraju, udzielającego mu gościny, wystosował do rządu bułgarskiego notę, w której groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli rząd bułgarski nie zrezygnuje z żądania odwołania p. Donalda Heatha.

Rząd bułgarski, który nie miał żadnych oczywistych podstaw, aby wycofać się z noty i podporządkować się temu niewłaściwemu i sprzecznemu z

prawem ultimatum, na notę tę nie odpowiedział.

Komunikat stwierdza, że rząd bułgarski zawsze składał dowody swego niezmiennego pragnienia utrzymywania normalnych stosunków dyplomatycznych z USA, nie może jednak nie reagować w wypadku Donalda Heatha, stanowiącym brutalną ingerencję dyplomaty zagranicznej w wewnętrzne sprawy Bułgarii.

Zamiast tego — czytamy dalej w komunikacie — aby wyciągnąć wnioski z niemożliwego do tolerowania, sprzecznego z prawem, postępowania p. Donalda Heatha w naszym kraju, rząd amerykański przekazał dnia 20 lutego br. rządowi bułgarskiemu drugą notę, w której zakomunikował, że odwołuje cały personel swego poselstwa w Sofii i domaga się odwołania personelu poselstwa bułgarskiego z Waszyngtonu.

Powyższy akt rządu amerykańskiego jest zupełnie samowolny i całkowicie sprzeczny z praktyką dyplomatyczną oraz z istniejącymi dotychczas zwyczajami międzynarodowymi. Nie posiada on żadnego uzasadnienia prawnego lub moralnego. Można go wytknąć jedynie chęcią wzmożenia presji na Bułgarską Republikę Ludową, chęcią, która podyktowana jest względami nie mającymi nic wspólnego z pokojem i porządkiem na Bałkanach. Powyższy akt rządu amerykańskiego wytknąć można jedynie jako nową formę wzmożenia walki kół imperialistycznych USA przeciwko frontowi pokoju i demokracji.

Przed procesem agentów wywiadu amerykańskiego

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska ogłosiła akt oskarżenia sofijskiej prokuratury okręgowej w sprawie obywateli bułgarskich: Michała Szipkowa, Ziwiki Rindowej, St. Kretunkowa, Mik. Canowa i Wasyla Malczewa, oskarżonych o to, że, zwerbowani w charakterze agentów wywiadu amerykańskiego przez współpracowników poselstwa USA w Sofii oraz znajdując się pod osobistym i bezpośrednim kierownictwem posła USA w Sofii — Donalda Heatha, udzielali wywiadu amerykańskiemu informacji politycznych, ekonomicznych i wojskowych.

ZSRR w 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Uroczysta akademii w Moskwie 20 artyleryjskich salw honorowych

MOSKWA (PAP). W sali Teatru Centralnego Armii Czerwonej odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana przez ministerstwo sił zbrojnych ZSRR ku czci 32 rocznicy powstania radzieckich sił zbrojnych.

„Niech żyje nasz przyjaciel, nauczyciel i dowódca — tow. Stalin! — wywołują ogromny entuzjazm i dają początek żywiołowej, długotrwałej owacji.

Uczestnicy akademii postanowili wysłać depezę do Generalissimusa Stalina.

Minister sił zbrojnych ZSRR marsz. Wasilewski, ogłosił rozkaz dzienny w którym dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy rozkazał w dniu 23 lutego oddać 20 artyleryjskich salw honorowych w Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w bohaterkich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Wielka ilość akademii i zgromadzeń, poświęconych 32 rocznicy Armii Radzieckiej odbyła się w przedsiębiorstwach, klubach robotniczych i zakładach naukowych Moskwy, Leningradu, w stolicach republik związkowych, miastach obwodowych i rejonowych i wchochach — w najodleglejszych zakątkach kraju.

Akademii w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 22 lutego w Ambasadzie R. P. w Moskwie odbyła się uroczysta akademii ku czci 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Akademii zabrał charge d'affaires Janusz Zambrowicz, po czym pułkownik Wojska Polskiego Pióro wygłosił obszerny referat, poświęcony historycznej rocznicy.

Następnie wyświetlono film „Upadek Berlina”, obrazujący epopeję bohaterkiej walki Armii Radzieckiej z najęźdzą hitlerowską.

Polska reprezentować będzie interesy Bułgarii w USA

WARSZAWA (PAP). Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyraził swą zgodę na propozycję rządu Ludowej Republiki Bułgarii reprezentowania interesów Bułgarii w Stanach Zjednoczonych.

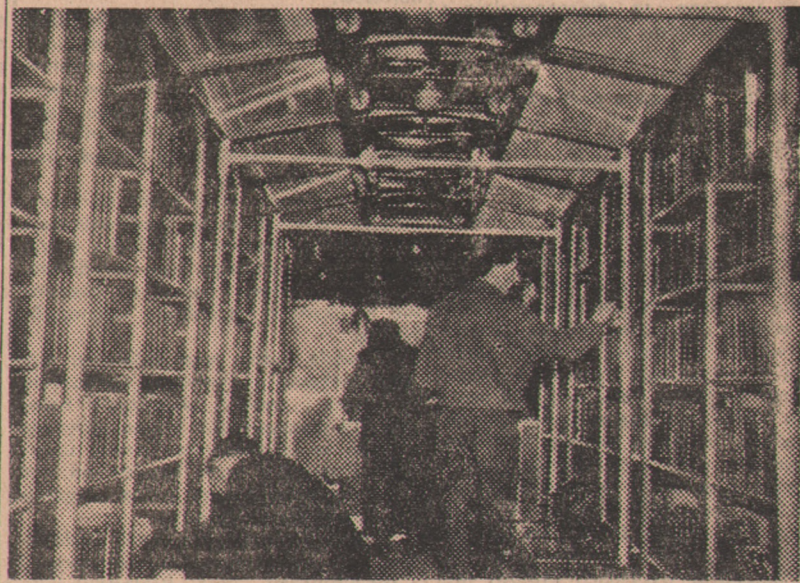
Ambasador R. P. w Sofii Aleksander Barchacz poinformował o powyższym min. spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii, p. Włodzimierza Poptomowa.

Wielki wiec w Kantonie

PEKIN (PAP). Ludność Kantonu z ogromną radością powitała wiadomość o podpisaniu układu radziecko-chińskiego.

W Kantonie odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym przemawiali przedstawiciele partii i organizacji demokratycznych.

Praskie bibliobusy



Do rozsytkich praskich przedmięt docierają doskonale zaopatrzone wypożyczalnie książek, mieszczące się w autobusach — tzw. bibliobusy. Bibliobusy te są częścią Biblioteki Miejskiej w Pradze, która w ten sposób stara się o to, aby rozsytki czytelnicy z obszaru Wielkiej Pragi mieli do dyspozycji wielki wybór wartościowej literatury.

Foto — A Sourkova Praga

Gauliści przygotowują zamach stanu we Francji

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryżu, dziennik „Humanité” dowiedział się z wiarygodnych źródeł, że UPF (ugrupowanie gen. de Gaulle) czyni przygotowania do zamachu stanu przeciwko instytucjom demokratycznym.

Według tych wiadomości, w spisku ma uczestniczyć premier Bidault, a gen. Billotte, który powrócił ostatnio z Ameryki, opuścił szereg armii, by poświęcić się całkowicie przygotowaniu do zamachu stanu.

Plan spiskowców ma przewidywać oddanie prezydentury de Gaulle'owi, przy czym spiskowcy chcą uprzednio skompromitować obecnego prezydenta republiki przez wzmieszanie jego osoby do skandalicznej afery generałów Reversa i Masta. Za pomocą rozległych operacji policyjnych, organizacje robotnicze i demokratyczne mają być

pozbawione swych przywódców. Równocześnie zaczęłyby działać bojówki RPF.

„Humanité” podaje, że premier Bidault sprzyja tym planom gaullistów. Po udanym zamachu stanu otrzymałby on tekę ministra spraw zagranicznych, podczas gdy gen. Billotte objąłby ministerstwo obrony narodowej.

Według tychże wiadomości, plany gaullistów, wymierzone otwarcie w instytucje demokratyczne Republiki Francuskiej, są inspirowane przez granicę i cieszą się poparciem Stanów Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński miał nawet zezwolić na skierowanie do Francji wojsk francuskich, znajdujących w Niemczech zachodnich, by mogły one uczestniczyć w faszystowskim zamachu stanu.

Dziennik „Liberation” potwierdza w całej pełni informacje, uzyskane przez „Humanité”.

Centralna akademie w Teatrze Polskim w Warszawie w 32-lecie Armii Radzieckiej

Na straży pokoju!

Referat wiceministra Obrony Narodowej gen. Ochaba

WARSZAWA (PAP) Jak donosiliśmy w części wydania wczorajszego w Warszawie odbyła się centralna akademie dla ucznia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Gł. Zarząd Polityczny WP i TPRP, na której obecny był Prezydent RP — Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa i Rządu RP, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marsz. Rokossowskim na czele oraz ambasador ZSRR w Warszawie, Lebediew i przedstawiciele państw demokracji ludowej. Referat zasadniczy wygłosił wiceminister ON gen. Edward Ochab

Omalając pełną chwałę i zwycięstw drogę rozwoju Armii Radzieckiej, gen. Ochab stwierdza: Wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego, podobnie jak jej wcześniejsze zwycięstwa w okresie wojny domowej i interwencji związane są nierozdzielnie z imieniem wielkiego wodza i organizatora tej armii, genialnego stratega rewolucji, Tow. Stalina.

W 1928 r. w mowie poświęconej 10-letniemu Czerwonej Armii dał Stalin klasyczną analizę klasowego charakteru i źródeł siły Armii Radzieckiej. W mowie tej powiedział Tow. Stalin m. in.:

„Siła naszej Czerwonej Armii polega na tym, że jest ona wychowana od pierwszych dni swych narodzin w duchu Internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych krajów, w duchu miłości i szacunku wobec robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i umocnienia pokoju między krajami. I właśnie dlatego, że nasza armia jest wychowana w duchu internacjonalizmu, w duchu jednolitych interesów robotników wszystkich krajów, właśnie dlatego nasza armia stanowi armię robotników wszystkich krajów. A że ta okoliczność stanowi źródło siły i potęgi naszej armii, o tym przekona się kiedyś burżuazja wszystkich krajów, jeśli zdecyduje się napisać na nasz kraj, ponieważ zobaczy wówczas, że nasza Czerwona Armia, wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty”.

O głębokiej prawdzie tych słów przekonali się burżuazja w historycznych dniach drugiej wojny światowej.

Potężny huragan wojny, który zdłuchnął papierowe figurki różnych Becków i Blumów, który zerwał zębnie wymalowane maski z monarchistycznych pseudosocjalistów i pseudodemokratów, który obalił satrapów faszystowskich, który obnażył całą krwiożerczość, ohydę i zakłamanie świata kapitalistycznego, równocześnie wykazała niezmąconą moc dzieła Lenina — Stalina granitową potęgę mocarstwa socjalistycznego, bo hańsę, wielkość i zwycięską siłę Armii Radzieckiej.

Przechodząc następnie do roli Armii Radzieckiej jako najważniejszego instrumentu obrony pokoju, mówca stwierdza:

Masy ludowe z dumą i otuchą stwierdzają fakty, że Armia Radziecka,

niejpotężniejsza armia świata, zgodnie z wolą Stalina, zgodnie z wolą narodu radzieckiego, zgodnie z wolą setek milionów ludzi pracy w całym świecie, wiernie i nieugięte, czujnie i pewnie stoi na straży pokoju świata i wolności narodów.

Masy ludowe głęboko rozumieją sens słów tow. Malenkowa, że nie my, lecz imperialiści winni bać się rezultatów wojny, nie nam, nie ludowi pracującemu i ustrojowi socjalistycznemu, lecz imperialistom i całemu systemowi kapitalistycznemu przynosiłaby zagładę trzecia wojna światowa.

Setki milionów ludzi pracy w całym świecie zdecydowanie przeciwstawiają się wojennej awanturze. Wiedzą o tym imperialiści i dlatego swe zbrodnicze, ludobójcze plany starają się przestąpić oszukańczą frazeologią kosmopolityczną.

Obiecują ludom rząd światowy, mający rzekomo przynieść zjednoczenie ludzkości i zgodne współzycie narodów. W rzeczywistości kosmopolityczna zasłona kryje zbrodnicze próby ujarznienia narodów przez imperializm amerykański, wspomaganą przez pomniejszą imperialem Europę.

U podstaw ideowych Armii Radzieckiej leży Internacjonalizm proletariacki i socjalistyczny, idea braterstwa wolnych i niezawisłych narodów. Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały armie krajów ludowo-demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę.

Gen. Ochab wskazuje na wciąż rosnący ruch pokoju, w którym aktywny udział biorą również polskie masy pracujące, ruch — ogarniający również klasę robotniczą w krajach kapitalistycznych.

W dniu dorocznego święta Armii Radzieckiej zwracają się ku niej oczy setek milionów ludzi ze wszystkich stron świata. Lud Polski łączy się z tymi setkami milionów w manifestacji uczuć miłości i podziwu, szacunku i wdzięczności dla Armii Radzieckiej, Armii Pokoju.

Lud Polski nigdy nie zapomni, że bohaterka Armia Radziecka nie tylko wyzwoliła nas z jarzma hitlerowskiego, ale uratowała samo istnienie polskiego narodu, który faszyci niemieccy skazali na zagładę.

W szeregach Czerwonej Gwardii walczył młody tokarz warszawski, późniejszy sławny bohater walk o wolność ZSRR, Hiszpanii i Polski nieodżałowanej pamięci gen. KAROL ŚWIERCZEWSKI.

W szeregach Czerwonej Armii wyrósł na sławnego w świecie całym dowódcę, wierny syn warszawskiej klasy robotniczej Marszałek Polski KONSTANTY ROKOSSOWSKI.

Odrodzone Wojsko Polskie złączone jest nierozdzielnie więzią braterstwa broni i ideologii z podległą Armią Radziecką. Regularne oddziały odrodzonego Wojska Polskiego tworzą się na gościnnej radzieckiej ziemi. W trudnych warunkach wojny otrzymaliśmy od braci radzieckich ogromne ilości wszelkiego rodzaju zaopatrzenia.

Nie sposób przecenić wagi tej pomocy jaką odradzające się Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej w postaci tysięcy oficerów i specjalistów wojskowych, głównie Polaków radzieckich. Można śmiało powiedzieć, że bez tej ogromnej, braterskiej pomocy ze strony oficerów radzieckich, Armii Radzieckiej i Rządu Radzieckiego nie byłoby tej wspaniałej siły bojowej, na jaką w toku wojny wyrosło Wojsko Polskie.

Pośród wszystkich armii sojuszniczych jedynie oddziały i Armii Polskiej dostąpiły zaszczytu brania udziału w zwycięskim szturmie stolicy hitlerizmu. Sojusz polsko-radziecki zrodził się i okrzepł w latach wojny, którą wygrałmy przede wszystkim dzięki pomocy i u boku ZSRR. Sojusz ten pogłębiał się i umacniał w latach pokoju, które znowu wykazały, że przyjaźń radziecka jest dla Państwa Polskiego kardynalnym warunkiem istnienia i pomyślnego rozwoju ku socjalizmowi.

Wojsko nasze uważnie studiuje wspaniały dorobek Armii Radzieckiej na odcinku pracy politycznej prowadzonej pod kierownictwem WKP (b).

Wojsko nasze uważnie studiuje i nadal będzie wszechstronnie studiować nieprzebrane bogactwo radzieckiej myśli wojskowej, radzieckiej stalinowskiej nauki wojennej i nauki o zwycięstwie.

Lepsze poznanie potęgi i nieustannego rozwoju Armii Radzieckiej pozwala lepiej zrozumieć znaczenie jednego z głównych źródeł spokoju i wiary w swą przyszłość, które cechują naród radziecki, uważnie i spokojnie patrzący na nieprzytomne prowokacje amerykańskich imperialistów, naród niezachwianie wierzący w skuteczność walki o pokój, niezachwianie kroczący pod zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina ku najwyższej formie ustrojowej, ku komunizmowi.

W uroczystym dniu święta Armii Radzieckiej żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego wraz z całym ludem pracującym siłą oficerom i żołnierzom radzieckim najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszego rozwoju i umocnienia tej wspaniałej Armii, która stanowi chlubę i nadzieję całej postępowej ludzkości.

Lud Polski łączy się dziś z ludem pracującym wszystkich krajów w przywołaniu z głębi serca okrzyku:

Niech żyje bohaterka Armii Radziecka, Armia Pokoju i Wolności narodów, Armia socjalistycznych zwycięzców!

Niech żyje genialny Wódz Armii i Narodu Radzieckiego — Generalissimus Stalin!

Józef Cizak wyrabia 400 proc. normy

WALBRZYCH (PAP). Górnik Józef Cizak, który zobowiązał się wykonać roczny plan do 15 maja, a do końca br. osiągnąć normę 30 miesięcy, w pierwszych dwu dekadach lutego wyrobił 400 proc. normy dekadowej.

UCHWAŁA Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

c. d. ze str. 1

zadań oznacza wielki wzrost produkcji środków żywności dla ludności i surowców dla przemysłu, a tym samym wzrost do dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Dla osiągnięcia tych celów Państwo Ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci wielomiliardowych kredytów inwestycyjnych, tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, setek tysięcy ton materiału siewnego i nawozów sztucznych oraz miliardów kredytów krótko- i średnioterminowych.

Cele te zostaną osiągnięte przez: a) rozwój i wzmocnienie Państwowych Gospodarstw Rolnych, jako przodujących zespołów socjalistycznej gospodarki w rolnictwie; b) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako formy dobrowoli zespoleń gospodarstw małych i średniorolnych dla wspólnej walki o wysokie urodzaje i wzrost produkcji oraz o mechanizację pracy na roli; c) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobno-rolniczej; d) zdobycie szerokich mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej; e) skoordynowanie wszystkich wysiłków aparatu państwowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Pierwszą, zakrojoną na szeroką skalę akcją w ramach planu 6-letniego jest wiosenna akcja siewna w roku 1950 i w związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał, zawierających szczegółowe wytyczne dla ich realizacji. M. in. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił:

I. Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9.004.000 ha, w skład której wchodzi 753.399 ha upraw kontraktowanych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu. Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949/50 co najmniej 360.500 ha odłogów i 97.000 ha ugorów.

II. Zatwierdzić plan zaopatrzenia małych i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w materiał siewny.

III. Zatwierdzić plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdzielstwa nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska” i dla upraw kontraktowanych na wiosnę r. 1950.

IV. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rozprowadzi w terminie do 1 marca 1950 r. na potrzeby Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarki drobnotowarowej 86 ton zapraw do pszenicy jarej oraz 16 ton zapraw z własnych remanentów do zaprawiania jęczmienia siewnego dla upraw kontraktowanych.

V. Państwo Ludowe, przykładając specjalną wagę do przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty jako pomoc finansową dla małych i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w postaci dotacji Skarbu Państwa oraz krótko- i średnioterminowych kredytów.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów, a mianowicie: a) 900 mil. zł na zakup nawozów sztucznych; b) 750 mil. zł na zakup materiału siewnego i wykonania o...; c) 112,5 mil. zł na zaliczkowanie ziemniaków-sadzenia-ków dla małych i średniorolnych chłopów, zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe — złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego i jednolito-odmianowego (pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki); b) na skup materiału siewnego z umów plantacyjnych zawartych w bież. kampanii wiosennej kredyty w wysokości 2.574.410.250 zł, z czego część zostanie pokryta z dotacji Skarbu Państwa w wys. 248.266.000 zł.

Dalsze szczegóły zamieścimy w numerze jutrzejszym.



124

Osten słuchał z wzrastającą uwagą. Jednocześnie przypatrywał się badawczo Barnasiowi, który — jak spostrzegł to od razu — był człowiekiem jowialnym i dobrodusznym, należącym do gatunku ludzi ufających każdemu, prostoliniwnym i łatwowiernym. Poza tym widać było wyraźnie, że Barnas nie jest zadowolony z mieszkania, jakie obecnie zajmuje. Zaciekało to Ostena, zapytał więc bez ceregieli:

— Nie podoba się panu to mieszkanie?

Gospodarz uśmiechnął się cierpko.

— Ciekawy jestem, czy panu by się podobało, gdyby pan mieszkał tu tyle czasu, ile ja mieszkam! Dom stary, nie odnawiany od niepamiętnych czasów, w pokojach wilgoć i pleśń. Ja, widzi pan, mam dzieci, niezbyt dobrze tu się czują. Żeby chociaż był kawałek ogródka, trochę zieleni, ale gdzie tam! Podwórko pan chyba widział, piękne nie jest! Siedzą więc dzieciaki w domu, albo waleśają się po ulicach! Chciałem się stąd przenieść, nawet starałem się o bardzo sympatyczne mieszkanie na Bielawkach, oóż, nie dalo rady! Trzeba już tu zostać!

— No tak... — przeciągnął Osten. — Nietawo dzisiaj o mieszkanie! My też mamy kłopot. Potrzebujemy lokalu na pomieszczenia dla naszej firmy, która zakłada filię w Bydgoszczy. Właśnie w tym punkcie, blisko dworca, przy tak ruchliwej ulicy...

Gospodarz bezradnym ruchem rozłożył ręce:

— Niestety, muszę panu powiedzieć, że próżno się pan fatygował...

Rozmawiali jeszcze przez kilka minut, a gdy Osten opuścił mieszkanie Barnasia myślał wbrew słowom tamtego, że jednak wizyta ta nie była daremną, że jednak odniósł z niej pewne korzyści. Rozmowa z Barnasiem w pełni potwierdziła słowa dozorcę: Barnas znajdował się w dość kłopotliwej sytuacji finansowej. Ponadto chętnie by zamienił zajmowane obecnie mieszkanie. Oczywiście pod tym zasadniczym warunkiem, że znajdzie jakieś inne, lepsze. Teraz więc sprawa sprowadzała się do jednego: należało wyszukać odpowiednie mieszkanie zastępcze dla Barnasiów. Dalej Kamil Osten trudności nie widział. Po prostu znow się zjawi u Barnasia, zaproponuje mu zamianę, a propozycję tę poprze pewną sumą, której wysokość zdąży się jeszcze ustalić. Pewny był, że gdy w ten sposób postawi sprawę — Barnas nie zdoła mu odmówić. Zbyt dobrze znał się na ludziach i zbyt dobrym był psychologiem, aby się zorientować, że ten dobroduszny i jowialny mężczyzna nie będzie stawiał dużych oporów, lecz przeciwnie — szybko da się przekonać i nakłonić do zgody.

Do późnej nocy konferował Kamil z Hartmannem. Od razu na początku tej rozmowy wyraził swoje wątpliwości:

— Bylem w tym mieszkaniu — powiedział — obejrzałem je wprawdzie dość powierzchownie, lecz obejrzałem. I muszę panu powiedzieć szczerze, że nie wydaje mi się, byśmy tam coś mogli znaleźć. Po prostu intuicja. Ci kolejarze mieszkają tam już od czterech lat i głowę dam sobie uciąć, jeżeli już kilkakrotnie nie przewracali całego mieszkania do góry nogami, szukając ukrytych skarbów!

Zaśmiał się ironicznie i wyczekująco spojrzął na Hartmanna. Ale Filip Hartmann nie podzielał tej opinii. Sądził inaczej.

— Taką ewentualność, oczywiście, wchodzi w rachubę — wyjaśnił spokojnie — jednak nigdzie nie jest powiedziane, że ten kto szuka zawsze musi znaleźć. W tym wypadku skłonny jestem przypuszczać, że ci Barnasiowie trudnili się daremnie Eryk jeszcze przed którym miał informacje z terenu Bydgoszczy, według których

mieszkanie jego znajdowało się w nienaruszonym stanie, a przedmioty, jakie ukrył nadal leżały w ukryciu, cierpliwie oczekując dnia powrotu swego właściciela. Tak więc tym, panie Kamile, nie należy się niepokoić. Zwłaszcza... — tu przechylił się ku Ostenowi i zaczął mu wyjaśniać, czemu to skradziono z rotterdamskiego muzeum skrzynia jest w mieszkaniu przy ul. Dworcowej bezpieczna i czemu prawie całkowicie wykluczona jest możliwość sprzątnięcia jej im sprzed nosa przez kogoś, kto tam mieszka.

Była już chyba godzina druga, gdy wreszcie skończyli mówić. Każdy wrócił do swego pokoju, każdy wrócił do swych myśli.

Kamil Osten długo nie mógł zasnąć. Wbrew jego woli — mózg pracował. Snuł plany dalszej batalii, analizował dotychczasowe osiągnięcia, zastanawiał się nad sytuacją.

Zasnął dopiero wówczas, gdy na korytarzach rozległy się już ciche kroki sprzątaczek, a w oknach zaszarzały jaśniejsze barwy brzasku, wstającego na wschodzie.

Spał jednak długo i twardo. Bez snów. Gdy się obudził — decyzję miał już powziętą. Wiedział, co zrobi.

...Jeszcze tego samego dnia w mieszkaniu Korników zadzwonił ostro telefon.

Dochożdziła wówczas godzina dwunasta i Joanna znajdowała się w kuchni. Szybko pobiegła do pokoju i podjęła słuchawkę, będąc prawie pewną, że dzwoni Piotr.

W słuchawce usłyszała znajomy, męski głos, który nie był jednak głosem Piotra. Minęła chwila, zanim uprzytomniła sobie z kim rozmawia. A kiedy zorientowała się, że mówi z Ostenem — jakby grymas niezadowolonia przewinał się jej przez twarz. Sądziła, że ta cała znajomość, z której Piotr na pewno nie byłby zadowolony, zakończona została definitywnie i ostatecznie.

Na wywody Ostena odpowiadała monosylabami.

— Tak, tak... aha... tak...

Wielki Jubilat

Karol Adwentowicz

Lódź, w lutym. W dniu 28 lutego w Teatrze Polskim w Warszawie odbędzie się w skali ogólnopolskiej uroczystości ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej znakomitego artysty dramatycznego i reżysera, zasłużonego nestora sceny polskiej Karola Adwentowicza. W ramach uroczystości stołecznych odegrana zostanie sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemcy” w której w roli profesora Sonnenbrucha Warszawa ujrzy czcigodnego Jubilata. Rolę Ruth zagra Irena Eichlerówna, pozostałą zaś obsadę stanowią będzie zespół Państwowego Teatru Powszechnego z Łodzi. W uroczystościach warszawskich wzięcie udziału protektor jubileuszu Adwentowicza minister Kultury i Sztuki Dybowski.

Dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych odbędzie się w dniu 4 marca w Łodzi, w Państwowym Teatrze Powszechnym, którego dyrektorem i znakomitym reżyserem jest zasłużony Jubilat. W tym samym dniu zapoczątkowany zostanie w Łodzi cykl przedstawień jubileuszowych „Niemców” z Karolem Adwentowiczem na czele obsady aktorskiej.

Uroczystości zarówno w skali krajowej jak i lokalnej przygotował starannie komitet jubileuszowy z profesorem Uniwersytetu Łódzkiego dr. Juliuszem Salonim na czele.

Karol Adwentowicz urodził się dnia 20 października 1872 na Ziemi Radomskiej. W Radomiu też zaczął uczęszczać do gimnazjum, skąd jednak za wykroczenie u niego dzieł Mickiewicza, został wydalo ny. Ukończył więc szkołę realną, próbując równocześnie pierwszych kroków na scenie amatorskiej.

Jako 21-letni młodzieniec Adwentowicz wystąpił po raz pierwszy w „prawdziwym” teatrze jako członek wędrownego trupy Czysogórskiego. Był w tym zespole aktorem dramatycznym i barytonem. Z kolei występował w warszawskim teatrze „Wodewil”, skąd przeszedł do teatryku „Renesans”.

Z wielkim repertuarem klasycyzmu (Shakespeare, Schiller, Słowacki) zapoznał się Jubilat w teatrze poznańskim, dokąd zaangażował go dyr. E. Rygiel.

Dalsza jego kariera sceniczna wiedzie przez liczne miasta kraju i Europy i stanowi nieprzerwane pasmo wielkich triumfów artystycznych. Lwów (Pawlikowski i Heller), Kraków (Solski), Wiedeń, Paryż, Zagrzeb, Warszawa, Łódź, znowu Warszawa, Katowice i znowu Kraków i Łódź — to miasta, w których Adwentowicz dał się poznać wielbicielom swego wielkiego talentu w różnorodnych sztukach i rolach wykazując szeroką skalę swych możliwości. Wielki wpływ na początkowy rozwój talentu aktorskiego wywarli tacy mistrzowie sceny jak Leszczyński, Solski, Kamiński, Chmieliński, Rapacki, Feldman, Fiszler, Siemaszkowa, Solska i inni.

Najwspanialsze kreacje stworzył Adwentowicz w Krakowie i Lwowie. Był świetnym Hamletem, Romeo, Karolem Moorem w „Zbójcach”, Ferdynandem w „In-



Karol Adwentowicz w roli komendanta kłazownik „Aurora” — Berseniewa Eugeniusza Iwanowicza w sztuce Borysa Ławreniowa, wystawionej w bież. sezonie w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi, w reżyserii dyrektora tej sceny — dzisiejszego Jubilata.

(Foto: Brzozowski i Malarski). trydziej i miłości”. Książd Marek, Kordian, Samuel Zborowski, Oswald (w „Upiorach”), Peer Gynt, Mary Eryl, książd w „Kłatwie”, wspaniałe role w repertuarze niemieckim (Sudermann, Hauptmann), norweskim (Strindberg), Raskolnikow w „Zbrodni i karze”, król Lear, Otello, „Człowiek i nadezwolwiek” Shawa, „Róża” Zeromskiego, „Zemsta”, „Mazepa”, „Cyankali”, „Burza”. Inne sztuki i role to dalsze wielkie sukcesy Jubilata.

(Ciąg dalszy na stronie 6)



Karol Adwentowicz (Foto: Brzozowski i Malarski — Łódź)

Na szlaku reporterskim

NA DROGACH awansu społecznego

Od specjalnego wysłannika Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Gliwice, w lutym. Co pewien czas na łamach prasy krajowej ukazują się wiadomości o wysuwaniu na kierownicze stanowiska w fabrykach, hutach, czy kopalniach, prostych ludzi, zwyczajnych robotników, nie posiadających wyższego wykształcenia, legitymujących się jedynie długoletnią pracą zawodową, dużym doświadczeniem i wielką praktyką.

Po przeczytaniu tych wiadomości kiwa głowami: — Jak to możliwe, by robotnik został dyrektorem, a pracą zakładu nie na tym nie ucierpiała?

O tym, że jest to możliwe — nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Najlepszą odpowiedzią na to są osiągnięcia produkcyjne zakładów, na których czele stoją robotnicy. Większość z nich pracuje obecnie „więcej, taniej i lepiej”, niż za czasów, gdy kierowali inni dyrektorzy z wykształcenia. Należy natomiast wyłumać — dlaczego tak się dzieje?

Otóż niemała w tym zasługa jedynej w Polsce, a może nawet i w Europie „szkoły dyrektorów”, która mieści się w niewielkim domku, stojącym na przedmieściu Gliwic. Domek ten to siedziba „Klubu Pracowników Przemysłu Chemicznego”, w którym kilka razy miesięcznie zbierają się wyrosli z szeregów robotniczych dyrektorzy by zdobyć tu

konieczne zasoby wiedzy teoretycznej, zapoznać z podstawami planowania i ekonomiki.

Nikt nie zaprzecza, że ludzie którzy prosto od warsztatu wysunięci zostali na naczelne stanowiska w wielkich zakładach przemysłowych, mają duże braki i w początkowym okresie pracy na nowym posterunku borykają się z dużymi trudnościami. Nikt też nie zaprzecza, że ludziom tym trzeba pomóc, by mogli wywiązać się w sposób właściwy z poważnych i szczytnych zadań, jakie na nich nałożono.

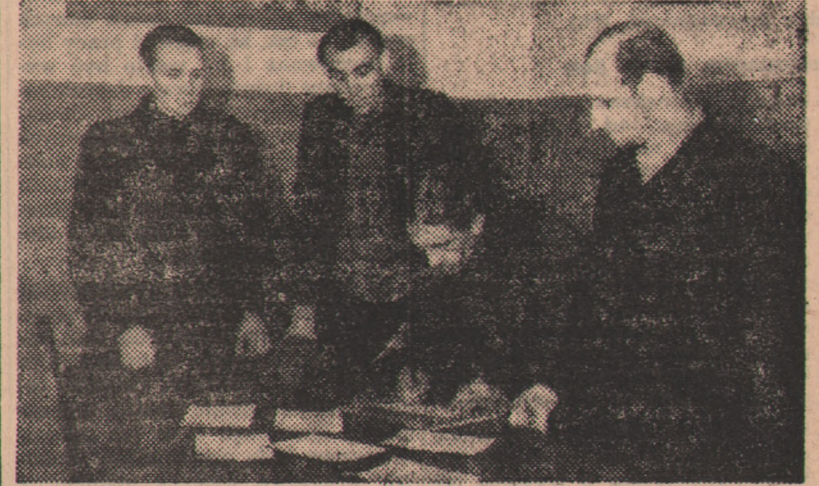
Przez długi okres zastanawiano się nad najwłaściwszym wyj-

ściem z sytuacji. Cały ten warty i doniosły problem można streścić w jednym pytaniu:

— Jak dopomóc robotnikom, wysuniętym na kierownicze stanowiska?

I taka właśnie jest geneza powstania „szkoły dyrektorów”, tej jedynej w swoim rodzaju szkoły, ułatwiającej ludziom ciężką pracę marsz trudną nieraz drogą awansu społecznego.

O tym, że szkoła ta spełnia swe zadania świadczą rosnące ciągle kwalifikacje teoretyczne nowomianowanych dyrektorów, którzy zdobywają tam zasoby wiedzy konieczne do kierowania skom-



Górnicy podpisują długofalowe zobowiązania.

USA z Warszawy

Wanda Wermińska wystąpi w Operze Warszawskiej



Warszawa, w lutym. Opera stołeczna, pozostająca w bież. roku pod dyrekcją Zdzisława Górzynskiego, z powodu zajęcia sali na Konkurs Chopinowski rozpoczęła sezon dopiero w dniu 30 grudnia. Dyrektor Górzynski wystartował „Goplaną”. Start udał się nadspodziewanie dzięki szczęśliwemu doborowi wykonawców, wśród których znajduje się kilka dużych talentów. Dyrektor Górzynski oparł zespół solistów na grupie śpiewaków młodych, spośród których kilku występuje na scenie pierwszy rok. Trzeba przyznać, że stołeczna opera na wyzyskaniu młodych talentów nie nie straciła — przeciwnie, zapewniła sobie doskonały materiał głosowy na przyszłość. Przyszłość śpiewaków starszych nigdy nie jest pewna...

Siedziba Opery stołecznej jest „Roma”. Sala „Roma”, jedyna reprezentacyjna sala w Warszawie, wykorzystywana jest dla wszelkich imprez o charakterze reprezentacyjnym. Opera musi też z konieczności często pauzować — ku żalowi mieszkańców stolicy. Opera jest pupilką Warszawy, która stęskniona jest muzyki i śpiewu; toteż wszelkie imprezy organizowane przez Operę, cieszą się dużą frekwencją. Jedną z ostatnich imprez, jakie oglądaliśmy w Operze, był koncert zorganizowany przez Koło Związku Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury przy Państwowej Operze i Filharmonii w Warszawie. Afisze anonsujące ten koncert obiecywały występy czołowych solistów Opery i jej dyrygentów i to w programie „najpiękniejszych arii świata”. Między innymi afisze obiecywały melomanom stołecznym występy Bandrowskiej-Turskiej, Roya. Foltynówny oraz zapowiadały wystąpienie Zdzisława Górzynskiego w roli dyrygenta. Już jednak w gmachu „Roma”, po nabyciu programów, licznie przybyła na koncert publiczność przekonała się, że w programach nie ma najmniejszej wzmianki ani o występach Bandrowskiej-

Turskiej, ani Roya, ani o tym, że ma dyrygować Górzynski. W niczym nie obniżyło to oczywiście wartości występów tych artystów którzy na koncercie śpiewali. Koncert stał na wysokim poziomie, miał bardzo urozmaicony i bogaty program i w rezultacie publiczność przeżyła kilka godzin rzetelnej satysfakcji. Nie ulega jednak wątpliwości, że szereg osób spośród publiczności miało uczucie wyprowadzonych w pole. Publiczność udaje się na taki koncert, jaki obiecuje jej afisz, nie udaje się zaś na wycieczkę w nieznaną.

Zachodzi pytanie, komu przyszedł pomysł posłużenia się znanymi nazwiskami „na wabią”. Bo nie ulega wątpliwości, że nazwiska te miały za wabią służyć. Szczególnie nazwisko Bandrowskiej-Turskiej, która nie mogła śpiewać po prostu dlatego, że znajdowała się w Bułgarii. Wy tłumaczony jest Roy, który rozchorował się. Dlaczego jednak nie dyrygował Górzynski, skoro znajdował się w czasie koncertu w Łodzi? I dlaczego nie śpiewała Foltynówna, skoro występy jej były zapowiedziane nie tylko przez afisze, ale i przez program.

Sprawa występów Foltynówny wywołała najwięcej komentarzy wśród publiczności. Młoda ta i zdolna aktorka występuje pierwszy rok na scenie, ale czuje się w prawie zachowywania się tak, jak wysłużona aktorka wieku 19. O grymasach tej aktorki krąży po Warszawie legendy.

Można by uniknąć komentarzy publiczności przybyłej na koncert nie posługując się wabiakami, które były zupełnie zbędne wobec tego, że dla stołecznych miłośników śpiewu nazwiska wykonawców w osobach: Szopskiego, Pawlaka, Mickiewiczówny, Granowskiego, Herbicha, Denis-Słoniewskiej, Małozewskiego, Poredy, Sauka i Bolechowskiej były dostatecznie atrakcyjne i nie wymagały dodatków, których nikt nie miał zamiaru publiczności demonstrować.

Dziesięciu wykonawców najpiękniejszych arii z poniedziałkowego koncertu w Operze przedstawiła nielada bukiet talentów. rokuje też nadzieje, że Opera Stołeczna stanie się najlepszą operą w kraju — tym więcej, że orkie-

stra Opery, jak również chóry dyrygenci reprezentują wysoką klasę. Zespół Opery warszawskiej w najbliższym czasie zostanie powiększony o śpiewaczkę europejskiej klasy, znaną zarówno w kraju, jak i zagranicą. Mianowicie wróciła do kraju znakomita śpiewaczka Wermińska, której występów w Operze warszawskiej należy się wkrótce spodziewać. Wermińska przeprowadza już w Operze warszawskiej próby z orkiestrą.

plikowaną aparaturą wielkiego zakładu pracy. Dla przykładu weźmy kilka sylwetek, charakteryzujących to całe zagadnienie, kilka sylwetek-symboli:

Dyrektorem Wytworni nr 10, należącej do Zjedn. Zakł. Przem. Nieorganicznego jest Mieczysław Podsiadły, syn robotnika. Kwalifikacje 4 klasy szkoły powszechnej, Próż tę 25 lat pracy w hucie Człowiek rzutki i energiczny. Rząd mu szał, powierzało poważną funkcję i Podsiadły nie zrobił zawodu. Wytwórnia którą kieruje, pracuje obecnie znacznie lepiej, niż poprzednio.

Albo Stanisław Pierzynka. Pięć lat temu był dozorcą w hucie. Dzisiaj jest inżynierem i naczelnym dyrektorem Szopienickich Zakładów Hutniczych. Skok wielki, ale Pierzynka nie uczynił go od razu. Pracowicie, szcze-

Ciąg dalszy na str. 6.

SPRAWY NASZEGO STRONNICTWA

Rola drobnego kupiectwa

Stronnictwo Pracy, mając w swej sferze wpływów drobne kupiectwo, musi mieć ustalony pogląd i wytyczne co do roli prywatnego handlu w obecnym okresie przebudowy gospodarczej kraju. Wytyczne te ujęte na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy sekretarz GKW mgr Kluczyński w następujących punktach:

- 1) Uznajemy konieczność synchronizacji dwóch procesów, jakimi są z jednej strony narastanie sieci uspołecznionego handlu i zmniejszanie się roli prywatnego handlu w wymianie towarowej;
- 2) Właściwą rolę drobnego kupiectwa widzimy w uzupełnieniu społecznego aparatu handlowego wszędzie tam, gdzie istnieje obiektywna potrzeba gospodarcza. Na obecnym etapie gospodarczym widzimy w tej czynności uzupełniającej legitymację społeczną drobnego handlu prywatnego;
- 3) Stwierdzamy konieczność podania działalności prywatnego handlu jednolitej dyspozycji i kontroli tak, aby jego funkcja uzupełniająca była ujęta ściśle w planach zaopatrzenia. Uważamy, iż w wykonaniu zadań przez prywatny handel w ramach planu zaopatrzenia pozytywne czynności mają do wykonania przymusowe organizacje kupiectkie;
- 4) Wskutek rozwoju handlu uspołecznionego powstaje do rozwiązania zagadnienie przechodzenia ludzi z handlu prywatnego do innych dzieł zatrudnienia, a

handlu uspołecznionego w szczególności.

Biorąc na swoje barki reprezentację grupy drobnotowarowej miejskiej, Stronnictwo zdaje sobie sprawę z dużej odpowiedzialności za spełnienie zadań na tym odcinku i z konieczności rozpatrywania całego zagadnienia nie z punktu widzenia egoistycznych interesów indywidualnych, ale z punktu widzenia potrzeb społecznych i gospodarczej przydatności.

Ta zasada obowiązywać musi bez zastrzeżeń aktywnie Stronnictwa w terenie.

Uznając wyższość handlu uspołecznionego należy pamiętać, że przeprowadzenie drobnotowarowców miejskich ku uspołecznieniu musi być zsynchronizowane z potrzebami gospodarczymi kraju, musi postępować tak, aby nie powstawały luki w sieci dystrybucyjnej ani zakłócenia na rynku. Działające zaś placówki prywatne winny być w równym stopniu uwzględnione w planach zaopatrzenia.

Równoległe do procesu uspołecznienia handlu wyłania się nie mniej ważne i istotne zagadnienie zatrudnienia drobnego kupiectwa. Uważamy, że ja część ludzi z prywatnego handlu, która może wylegitymować się swą społeczną postawą i uświadomieniem politycznym, powinna — z uwagi na swą wiedzę fachową i wieloletnie doświadczenie — bez trudności znaleźć miejsce w uspołecznionym aparacie dystrybucyjnym, który jak dotąd nie dysponuje jeszcze wystarczającymi kadrami fachowców.



Odpowiedzi Redakcji

Umieści — Skarszewy.

Stawka podatku zryczałtowanego wynosi w przypadku niezatrudnienia pracowników ani członków rodziny 3.200 zł miesięcznie. W przypadku jednak, gdyby Pan zatrudniał w warsztacie swoim — choćby tylko dorywczo — swego małoletniego syna, stawka podatku zryczałtowanego wynosiłaby 5.500 zł miesięcznie. Wspomniany małoletni syn nie byłby uważany za pracownika wzgl. członka rodziny w rozumieniu odnoszących przepisów tylko w tym przypadku, gdyby był uczniem zatrudnionym na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej. (PK)

Prenumerata: 421 — Kęty

1. Dowody wewnętrzne nie podlegają opodatkowaniu od nabycia praw majątkowych, natomiast inne pisma wystawione przez osobę świadcząca rzecz lub usługi (np. kwity, rachunki itp.) powinny być opodatkowane, chyba że osoba ta dane czynności wykonuje zawodowo (tzn. posiada kartę rejestracyjną i opłaca podatek obrotowy) lub też do czynności tych mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń; w tych przypadkach wymienione pisma opodatkowaniu nie podlegają.

2. Pracownik, zatrudniony przez pracodawcę dorywczo, a więc choćby tylko przez kilka dni w tygodniu lub miesiącu, powinien być obowiązkowo ubezpieczony i to bez względu na to, czy już jest ubezpieczony z tytułu wykonywania innej pracy.

3. Krewni pracodawcy, jeżeli są przez niego zatrudnieni, podlegają ubezpieczeniu tylko na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Jednak zatrudnieni w rzemieśle rodzice, rodzeństwo oraz dzieci pracodawcy, jeżeli pozostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, nie podlegają w ogóle obowiązkowi ubezpieczenia.

4. Wysokość stawek czynszowych za lokale mieszkalne określona jest w tabeli nr 1 stanowiącej załącznik do dekretu o najmie lokali z dnia 28. VII. 48 r. Natomiast wysokość czynszu za lokale użytkowe nie jest określona żadnym przepisem prawnym. W tym względzie obowiązuje dobrowolna umowa między wynajmującym a najemcą, z tym że wynajmujący obciążają wpłaty na FGM ustalone w tym dekrecie.

5. Osoby wykonujące zlecane im przez

Z aktualnych zagadnień rzemiosła

Na warsztacie prac samorządu rzemieślniczego jest w tej chwili w pełnym toku reorganizacja cechów. Nowe cechy, do których zarządy komisarzyczne są już wytypowane — przy współpracy rzemiosła z partią i stronnictwami politycznymi — i przedłożone wojewodom do zatwierdzenia — zaczęły formalnie swoją działalność od 1 marca; faktycznie akcja zdawania agend i cechów nowym zarządom potrwa jeszcze prawdopodobnie przez cały marzec.

W związku z reorganizacją cechów nastąpi reorganizacja biur cechowych: biura zasadniczo będą skoncentrowane przy okręgowych związkach cechów — przy czym dotychczasowi kierownicy biur cechowych na ogół będą w tym dużym biurze wspólnym referentami spraw danych cechów — tak, by ciągłość pracy była zachowana i by mogło być wykorzystane doświadczenie dotychczasowych kierowników biur cechowych. Koncentracji biur cechowych dokonuje się dla zapobieżenia marotrastwu sił ludzkich, personelu biurowego, przez wspólne prowadzenie księgowości czy kasy np. i szeregu innych czynności.

W komisji prawno-organizacyjnej Związku Izby Rzemieślniczych przygotowuje się regulaminy dla tzw. komitetów branżowych. Dotychczasowe bowiem wojewódzkie związki cechów i ogólnopolskie związki cechów ulegną likwidacji, a w ich miejsce utworzone będą ogólnopolskie komitety branżowe, których podbudowę terenową stanowią będą wojewódzkie komitety branżowe, oparte o cechy.

Dla szeregu branż — o ile się to okaże potrzebne, będą mogły być utworzone komitety branżowe nawet, o ile

pracodawca roboty w domu (tzw. chałupnicy) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na równi z innymi pracownikami, których pracodawca zatrudnia w swym zakładzie pracy. (PK)

Inwalida — Tszew.

W myśl § 3 ust. 1 rozp. Rady Ministrów z dnia 8. III. 49 r. w sprawie wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym (Dz. URP nr 18, poz. 120) — od dnia 1. I. 1949 r. — pełna renta ubezpieczonego z tytułu wypadku, który nastąpił przed oswoobodzeniem poszczególnych obszarów Państwa, wynosi miesięcznie 5.400 zł. Osobie ubezpieczonej, która wskutek wypadku utraciła 45% zdolności zarobkowania, przysługuje zatem renta w wysokości 2.430 zł miesięcznie (PK)

dana branża nie będzie zorganizowana w samodzielnych cechach (np. cukierniczy komitet branżowy czy komitet branżowy piekarzy, kominiarzy itp.). Celem tych komitetów będzie reprezentacja interesów danych branż; będą one też organami opiniodawczymi. Komitety branżowe wojewódzkie będą działały przez Izby Rzemieślnicze, gdzie będzie ich aparat wykonawczy.

Jak nas informuje dyr. pozn. Izby Rzemieślniczej p. mgr T. Wiesiołowski — Izba ta wydała apel do rzemieślników — by przy rejestracji, odbywającej się obecnie — każdy warsztat wpłacił 100 zł na rzecz dalszej odbudowy domu rzemiosła polskiego w Warszawie. Sprawa więc godna poparcia — dalsze skrzydło wzdłuż ul. Kapitulnej, które ma być odbudowane w roku 1950 — przeznaczone ma być na hotel (na 50 miejsc) dla rzemieślników oraz na bursę dla młodzieży rzemieślniczej uczącej się

zawodu rzem. w Warszawie. Bursa pomieści około 200 osób.

Coraz bardziej aktualną staje się sprawa udziału rzemiosła w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich wobec zbliżającego się terminu otwarcia tych targów. Zarówno rzemiosło indywidualne jak i uspołecznione będzie wystawiało w swym pawilonie. W ekspozycji podkreślony będzie specjalnie fakt, że rzemiosło indywidualne jest uzupełnieniem przemysłu, zarówno państwowego jak i spółdzielczego i miejscowego, a więc przemysłu o wyższych formach organizacyjnych.

Gros wytwórczości rzemieślniczej wystawione będzie w ramach Centrali Rzemieślniczej. 50 proc. zajmie w ekspozycji wytwórczość indywidualna, 70 proc. w zasadzie wytwórczość uspołeczniona. Ten stosunek procentowy symbolizuje tendencje naszej obecnej gospodarki. (REM)

Zakończenie II kursu nowoczesnego kroju

W Poznaniu w gmachu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła odbyło się zakończenie drugiego z rzędu kursu nowoczesnego kroju i nowoczesnej pracy systemem „Postępu Krawieckiego”. Kurs zgrupował przeważnie czeladników z całej Polski w liczbie 51 — zorganizowany był przez komitet redakcyjny czasopisma „Postęp Krawiecki” oraz komisję oświatową Cechu Krawców w Poznaniu, przeprowadzony przez pozn. Zakład Dorsk. Rzem.

Uroczystość zakończenia zagrał dyr. Zakładu Dorsk. Rzem. p. mgr Stranz w obecności wiceprez. Pozn. Izby Rzemieślniczej p. A. Trawińskiego, naczel. wydz. szkol. tejże Izby p. Schneidera, wykładawców oraz przedst. Dyr. Okr. Szkolenia Zawodowego p. Chłipańskiej Jadwigi.

Do zebranych absolwentów kursu przemówił w serdecznych słowach p. prezes Trawiński, który podkreślił, że odbyty drugi z rzędu kurs kroju systemem „Postępu Krawieckiego” jest równocześnie kursem zastosowania nowoczesnych metod pracy w krawiectwie, dla jej szybkiego, taniego, estetycznego i artystycznego wykonania. Zagranica — stwierdził mówca — zazdrości nam tak wysokiego poziomu krawiectwa, zazdrości nam tego, że Polacy potrafili dobrze ubierać się. Ambicją krawców polskich — szczególnie absolwentów kursów obecnie przeprowadzanych

przez pozn. Zakład Doskonalenia Rzemiosła — powinno być dźwignięcie krawiectwa naszego na jeszcze wyższy poziom — zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej i wzajemnej zgodnej współpracy.

Wykładawca i jeden z współtwórców nowego systemu kroju p. Głowacki Walerian, podkreślił w swym przemówieniu pilność i zapal kurstistów, którzy po powrocie do swych warsztatów pracy — prywatnych czy spółdzielczych — staną niewątpliwie w pierwszym szeregu racjonalizatorów pracy w zawodzie krawieckim, do wcielania w życie metod nowych i nowoczesnych, jakie przyswoili sobie na kursie.

Kursy omawiane trwają tylko 3 tygodnie, nie mniej słuchacze odnoszą z nich duże korzyści, i są w tym szczęśliwym położeniu, że reszta brakującej wiedzy będą mogli sobie uzupełnić studiując „Postęp Krawiecki”, który dociera do wszystkich zakątków Polski i jest propagatorem postępu i racjonalizatorstwa w zawodzie krawieckim oraz doskonałym doradcą fachowym.

Kurs pierwszy — jak już donosiliśmy swego czasu — ukończyło 26 słuchaczy, obecny 51, a zgłoszonych jest w tej chwili na kursy następne już około 150 osób. Sąd wnioskować można, że te kursy są bardzo potrzebne i pożyteczne. (R)

Nowe przepisy o księgach

2. Księgi handlowe (2)

(Ciąg dalszy artykułów umieszczonych pod powyższym tytułem w nr nr: 15, 21, 28, 34, 42 oraz 49 naszego pisma).

b) Prowadzący księgi handlowe obowiązani są prowadzić kontrolę ilościową w postaci ksiąg, kartotek, lub w inny odpowiedni sposób. Kontrola ta powinna ujawniać codziennie w miarę zachodzących zmian ilościowo i wartościowo, bądź tylko ilościowo; przychód, rozchód i stan odrębnie dla każdego rodzaju lub grupy rodzajowej:

1. towarów handlowych (nabytych w celu odsprzedaży);

2. materiałów do wytwarzania (surowców, materiałów pomocniczych i półwyrobów);

3. wytworzonych półwyrobów i wyrobów gotowych oraz produktów ubocznych i odpadków.

Przez „codziennie w miarę zachodzących zmian” ujawnianie przychodu, rozchodu oraz stanu wyżej wyszczególnionych przedmiotów majątkowych należy rozumieć, iż każdy przychód lub rozchód wymienionych przedmiotów majątkowych, powinien być uwidoczniiony w kontroli ilościowej jeszcze w tym samym dniu, w którym zaistniał. Użyte w przepisie określenie „w miarę zachodzących zmian” wskazuje, iż obowiązkowi ujawniania ruchu i stanu zapasów czyni zadość uwidocznianie zachodzących co do nich zmian w dniach, w których mają one miejsce, jest zaś rzeczą oczywistą, iż w dniu, w którym ruchu zapasów nie było,

żadnego wpisu w kontroli ilościowej czynić nie ma potrzeby. Przychód wyrobów gotowych, wytworzonych we własnym przedsiębiorstwie podatnika, powinien być wpisany do kontroli ilościowej w dniu w którym produkcja wyrobu została zakończona a wyrób przekazany do miejsca sprzedaży celem zbytu lub do magazynu celem dalszego przechowania.

Nowa redakcja przepisu o obowiązkach prowadzenia kontroli ilościowej wprowadza wyraźny rozdział zasadniczych trzech grup towarów, które powinny być odrębnie ujęte kontrolą ilościową. Poza tym nowe brzmienie tego przepisu wymienia również odpadki; ewidencjonowanie odpadków produkcyjnych w kontroli ilościowej jest obowiązkiem w tych przypadkach, gdy stanowią one przedmiot dalszej działalności przedsiębiorstwa, w szczególności, gdy stają się przedmiotem transakcji danego przedsiębiorstwa.

Kontrolą ilościową należy obejmować również bezpośredni obrót towarowy dokonywany od dostawcy do odbiorcy bez magazynowania. Przepis ten wiąże się z zasadą, iż kontrola ilościowa stanowi jedno z zasadniczych urządzeń księgowości, ta zaś powinna ujawniać w szczególności pełną masę towarową, którą przedsiębiorstwo dysponuje. Odnosnego zapisu należy w kontroli ilościowej dokonać na podstawie faktury (konsygnacji) dostawcy bądź na podstawie potwierdzenia odbiorcy lub na podstawie innych dokumen-

tów dotyczących dokonanej transakcji; zapisu należy dokonać na podstawie tego z wymienionych dokumentów, który przedsiębiorstwo otrzymało najwcześniej. Bieżąca kontrola ilościowa można nie obejmować półwyrobów własnej produkcji, gdy biorą one nieprzerwany udział w następnych fazach procesu produkcyjnego danego przedsiębiorstwa, na dzień jednak bilansu należy je objąć kontrolą ilościową.

Każdy zapis w kontroli ilościowej powinien zawierać powołanie się na dowód, za którym towar, objęty zapisem został przyjęty lub wydany w przedsiębiorstwie. Przyjęcie towaru powinno być potwierdzone na dowodzie podpisem osoby (pracownika), która ten towar przyjęła. Wydanie towaru do sprzedaży lub produkcji powinno być również potwierdzone na odpowiednim dowodzie. Obowiązek ten łączy się z obowiązkiem niezwłocznego wystawiania dowodów na ruch towarów w przedsiębiorstwie.

Jeżeli towar nadszedł do przedsiębiorstwa przed otrzymaniem rachunku lub konsygnacji, należy sporządzić szczegółowy opis otrzymanego towaru i dokonać zapisu w kontroli ilościowej na podstawie opisu. Opis powinien być potwierdzony w sposób podany w poprzednim ustępie, oraz przechowywany jako dowód wewnętrzny przychodu towaru i połączony z nadesłanym następnie rachunkiem lub konsygnacją. Dowód wewnętrzny (opis towaru) należy sporządzić niezwłocznie po otrzymaniu towaru. Konsekwentnie dowód wewnętrzny stanowi dowód księgowania w księgach handlowych w przypadkach, gdy w terminie od dwóch tygodni od daty nadejścia towaru bez rachunku lub konsygnacji

nie nadszedł odnośny rachunek, a dana transakcja podlega ujawnieniu na odpowiednich kontaktach ksiąg. W związku z tym obowiązkiem powyższy przepis stawia również wymóg wyceny towaru nadeszłego do przedsiębiorstwa bez rachunku lub konsygnacji. W przypadkach oczywistej niemożności niezwłocznego sporządzenia szczegółowego opisu towaru nadeszłego bez rachunku lub konsygnacji — należy niezwłocznie sporządzić tymczasowy treściwy opis ogólny. Ten tymczasowy opis ogólny powinien być jednakże z chwilą dokonania szczegółowego opisu, lecz nie później niż w ciągu tygodnia od nadejścia danego towaru, połączony z opisem szczegółowym i nim zastąpiony — jako dowód księgowania. Analogicznie należy zastąpić zapis w kontroli ilościowej.

Towary tzw. luksusowe, o których mowa w art. 9 dekretu o podatku obrotowym, powinny być w kontroli ilościowej ujawniane odrębnie.

Kontrolą ilościową można nie obejmować rozchodu towarów, gdy rozchód odbywa się w ramach detalicznej sprzedaży różnorodnych towarów konsumentom. Kontrola ilościowa można także nie obejmować materiałów pomocniczych, gdy ich koszt w stosunku do kosztu materiałów zużytych do wytwarzania jest nieznaczny. Przepis ten nie zwalnia jednak od obowiązku ujawniania tego obrotu w kontroli ilościowej po stronie przychodu.

Jeżeli przedsiębiorstwo oprócz sprzedaży towarów bądź w większych ilościach, bądź w celach odsprzedaży, bądź produkcji prowadzi także detaliczną sprzedaż różnorodnych towarów konsumentom w ilościach drobnych, kontrolę ilościową co

Nowa lista rzemiosł

Z dniem 13. I. 1950 r. weszła w życie nowa lista rzemiosł, ogłoszona w formie rozporządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 12. XII. 1949 r. (Dz. U. R. P. z 1950 r. nr 1, poz. 2).

Nie objęte powyższą listą dotychczasowe rzemiosła przechodzą do przemysłu.

Poniżej podaje się w porządku alfabetycznym według obecnie obowiązującego stanu rodzaje rzemiosł (przed myślnikiem) oraz należące do tych rzemiosł specjalności (za myślnikiem). W nawiasach podano zmiany w stosunku do stanu dotychczasowego.

1. Bednarstwo — beczkowe, naczyniowe; (jak dotychczas).

2. Betoniarstwo — (dotychczas było specjalnością „wyróbu sztucznych kamieni”).

3. Bieliźniarstwo — damskie, męskie, dziecięce, trykotowe, pościelowe, wyrób kołder, gorseciarstwo, wyrób krawatów; (wprowadzono nowe specjalności „bieliźniarstwo dziecięce” i „wyrób krawatów”, a skreślono dotychczasową specjalność „wyrób szelek i podwiązek”).

4. Blacharstwo — budowlane, naczyniowe, karoseryjne, wyrób chłodnic; (wprowadzono nowe specjalności „blacharstwo naczyniowe” i „karoseryjne”, a skreślono specjalność „wyrób przedmiotów z blachy”).

5. Brązownictwo — galwanizatorstwo, szlifierswo i polerowanie metali, wyrób przedmiotów z metali półszlachetnych; (wprowadzono nową specjalność „wyrób przedmiotów z metali półszlachetnych”, a skreślono specjalność „cyzelarstwo”).

6. (Skreślono dotychczasowy rodzaj rzemiosła „budowę dróg” wraz ze specjalnościami „asfalcjarstwo” i „brukarstwo”).

7. Budownictwo — murarstwo, ciesielstwo, żelbetoniarstwo, układanie płytek, izolatorstwo budowlane; (skreślono specjalność „budowę kominów”, zaś specjalność „żelbetnictwo” zmieniono na „żelbetoniarstwo”).

8. Budowa kominów fabrycznych — (nowy rodzaj rzemiosła).

9. Cerowanie artystyczne — (dotychczas było specjalnością „tkactwa”).

10. Cholewkarstwo — (jak dotychczas).

11. Cukiernictwo — ciastkarstwo, kamelkarstwo, lodziarstwo, piernikarstwo; (skreślono dotychczasowe specjalności „czekoladziarstwo”, „wafłarstwo”, „wyrób marmolad”).

12. Czapnictwo — wyrób beretów (wprowadzono specjalność „wyrób beretów”).

13. Dekarstwo — (skreślono dotychczasowe specjalności „dekarstwo dachówką”, „kupkiem”, „gontem”, „papą”, „asfaltowanie dachów”).

(Ciąg dalszy nastąpi).

do sprzedaży konsumentom w ilościach drobnych można ograniczyć do podania ogólnej ilości. W tym celu należy w kontroli ilościowej zapisać na rozchód towary przeznaczone do sprzedaży konsumentom w ilościach drobnych i podać ich wartość. Za sprzedaż detaliczną należy uważać sprzedaż bezpośrednio konsumentowi; przez detaliczną sprzedaż w ilościach drobnych należy rozumieć zbył towarów bezpośrednio konsumentom w ilościach, nie przekraczających normalnego przeciętnego zapotrzebowania konsumenta.

Przedsiębiorstwa budowlane, budowy urządzeń technicznych, robót ziemnych itp. mogą uwidocznić w kontroli ilościowej po stronie rozchodu całkowitą ilość poszczególnych grup rodzajowej surowców i materiałów pomocniczych wydanych na poszczególne roboty, pod warunkiem, iż po zakończeniu każdej roboty, nie później jednak, niż na koniec każdego okresu rachunkowego, zostanie wprowadzona do kontroli ilościowej po stronie przychodu pozostałość nieużytych surowców i materiałów pomocniczych według tych samych grup rodzajowych, na podstawie spisów sporządzonych i podpisanych przez osoby dokonujące spisu oraz przez kierownika poszczególnych robót.

W przypadkach uzasadnionych istotnymi trudnościami podatnicy na ich prośbę mogą zostać zwolnieni od obowiązku prowadzenia kontroli ilościowej w całości lub częściowo. Prośby o zwolnienie należy wnieść bezpośrednio do właściwych Izby Skarbowych nie później niż na miesiąc przed rozpoczęciem okresu rachunkowego, którego dotyczy prośba o zwolnienie. (PK)

Kalendarzyk
Piątek, 24 lutego 1950 r.
Macieja, Modesty

BYDGOSZCZ
Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Utwory
POLSKICH KOMPOZYTORÓW
usłyszymy w niedzielę
Utwory Karłowicza, Moniuszki, Różyckiego, Niewiadomskiego, Wieniawskiego i innych kompozytorów polskich usłyszymy na niedzielnej koncercie w Pomorskim Domu Sztuki.

W koncercie muzyki polskiej, zorganizowanym przez Państw. Org. Imprez Artystycznych ARTOS wezmą udział: J. Dzikówna, artystka Opery Warszawskiej, A. Langer — artysta oper polskich i zagranicznych, A. Poleski — skrzypek Warszawskiej Filharmonii i W. Weinbaum — akompaniament.

DZIŚ
GLUCK, HAYDN,
FRANCK, RESPIGHI
w Pom. Domu Sztuki

Ottorino Respighi, to jeden z czołowych przedstawicieli współczesnej muzyki włoskiej. Źródłem natchnienia kompozytora, którego utwór usłyszymy w dzisiejszym koncercie symfonicznym, są... pinie. Pinie, rosące koło willi Borghese, obok katakumb, na wzgórzu Gianicolo i na Via Appia. W innych punktach programu czytamy nazwiska Glucka, Haydna i Cezara Francka, którego „mariaże symfoniczne” odegra CARLOS RIVERO MORALES (Meksyk). Przy pulpicie dyrygentem — wystąpi gościnnie — BOHDAN WODICZKO.

Początek koncertu dzisiaj o g. 20 w Pomorskim Domu Sztuki.

KONCERT
dla przodowników pracy
na ogólnopolskiej fali

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 17 — 17,45 Rozgłośnia Pomorska w programie ogólnopolskim nada koncert dla przodowników pracy Pomorskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego. Konfektansjerkę opracowała Anna Jachnina.

W części muzycznej udział wezmą: Pomorska Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Henryka Czyży i soliści: Eleonora Busko-Turkowska — śpiew oraz Józef Gwit — akordeon.

IKP rozmawia z artystami
CARLOS RIVERO MORALES
przyjechał z Meksyku

Duży samolot pasażerski z szumem wylądował na lotnisku bydgoskim. Spoglądam niepewnie po przybyłych. Carlos Rivero Morales — to brzmi tak egzotycznie, że jeden tylko pasażer wydaje mi się „dostosowany” do tego nazwiska. Ale życie bywa przekorne toteż — dla pewności — podchodzę do najmniei „romantycznie” wyglądającego mężczyzny. „Monsieur Rivero?” zapytuje — „Nie jestem tłumaczem” odburknął zryźliwy jegomość. Ale już podchodzi do mnie uśmiechnięty szczupły brunet. Dosłyszał swoje nazwisko.

— Jestem bardzo zadowolony, że będę miał sposobność zwiedzić Polskę z okazji mego tournée koncertowego — opowiada w drodze do miasta. Rozpoczynam właśnie od Bydgoszczy. Ładne miasto — stwierdza wyglądając przez okno autobusu — i wcale nie zniszczone — mówi z odcieniem zdziwienia.

— Pan jest po raz pierwszy w Europie?
— Tak — Mam masę wrażeń z tej podróży. Najbardziej niezwykłym ba wstrząsającym przeżyciem dla mnie był sam przyjazd do Warszawy. Nie widziałem nigdy jeszcze miasta zniszczonego przez wojnę. Byłem przerażony. Ale wkrótce już moje przerażenie zamieniło się w szczery po-

Zasłużona pochwała!
Bydgoska obsługa MZK
wzorem uprzejmości

Zarząd Miasta Bydgoszczy otrzymał w tydzień list od p. Władysława Kante, emerytowanego asesora kolejowego, który z wielkim uznaniem wyraża się o uprzejmości bydgoskich konduktorów i motorniczych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. List ten stanowi niewątpliwie bardzo miły dokument świadczący, że obok plejady malkontentów istnieją jeszcze ludzie, którzy oprócz ciągłego niezadowolonego gderania umieją zdobyć się na zaśluzone słowa pochwały.

W liście p. Kantego czytamy: „Jestem emerytem kolejowym. Lecz 77 lat życia, pochodzę z woj. lwowskiego, a od 3 lat zamieszkuje w Bydgoszczy. W czasie mej długiej służby podróżowałem po całej przedwojennej Austrii i zwiedziłem wszystkie miasta Polski. Jeździłem tramwajami we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Pradze, Budapeszcie, Lincu i Wiedniu, lecz nigdzie nie spotkałem się z tak uprzejmą obsługą tramwajów jak w Bydgoszczy.

Jestem stary i silnie osłabiony, toteż wsiadanie i wsiadanie z wozu tramwajowego sprawia mi wiele trudności. Nie było jednak wypadku, aby motorniczy w Bydgoszczy przy wsiadaniu nie po-

pieszył mi z pomocą podaniem ręki. Konduktorzy nie tylko starają się znaleźć mi miejsce siedzące w tłoku lecz i przy wysiadaniu

z wagonu sprowadzają mnie na jezdnię.

Wyrażam słowa podziękowania władzom tramwajowym i autobusowym, jako też wszystkim konduktorom i motorniczym.

Szkoda tylko, że bydgoska obsługa MZK nie może ponężyć innych miast jak się powinno obchodzić z ludźmi starymi, którzy po całonocnej i ciężkiej pracy powinni być otoczeni opieką. Nik

28 młodszych
pielęgniarek wyrusza w świat

Już ponad 300 pielęgniarek wyszkolonych przez Pom. Okręg PCK zasiłło szpitale i ośrodki zdrowia Pomorza i całej Polski. Ostatnio, dziesiąty kurs przysporzył służbie zdrowia nowych 28 młodszych pielęgniarek, które po 2 latach praktyki i przejściu 3 miesięcznego kursu przygotowawczego będą miały możliwość złożyć egzamin państwowy uprawniający do wykonywania praktyki na równi z pielęgniarkami dyplomowanymi.

Niemal wszystkie absolwentki ostatniego kursu, to fizyczne robotnice rolne i fabryczne, które dzięki olbrzymiemu wysiłkowi woli i chęci do nauki w ciągu 7 miesięcznego kursu potrafiły wywalczyć sobie drogę do awansu społecznego. Nauka — aby nie kolidować z ich pracą zarobkową — prowadzona była po południu. Kursistki Rydzówna i Lisińska ukończyły kurs z odznaczeniem.

Podczas skromnej uroczystości zakończenia 10 kursu szkoleniowego młod-

szych pielęgniarek sprawozdanie z przebiegu kursu złożył kierownik dr Jonscher, świadectwa absolwentkom rozdał p. Turski, zaś skierowania do pracy w charakterze młodszych pielęgniarek w szeregach szpitali, sanatoriów i ośr. zdrowia Pomorza — rozdał przedsi. Woj. Wydz. Zdrowia p. Michalak. Gorącą owację zgotowano najbardziej oflarniej z kierownictwa kursu — sl. pielęgniarkę D. Krygerowej.

Za 2 tygodnie PCK rozpoczyna nowy kurs szkoleniowy młodszych pielęgniarek. Wierzymy głęboko, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą wysoce społeczną akcją i pomocą szkolącym się dziewczętom w nauce przez uruchomienie internetu. (z).

Sport
KOŁO SPORTOWE „STAL”

W PZWME (dawn. „Kabel Polski”) na odbytym zebraniu pracownicy postanowili gremialnie wstąpić do szeregów Koła Sportowego „Stal” utworzonego przy PZWME. Przewodniczącym Koła obrano p. Łochowicza. (Z-fa)

Nic nie może zginać!
Odpadki są cennym surowcem przemysłowym

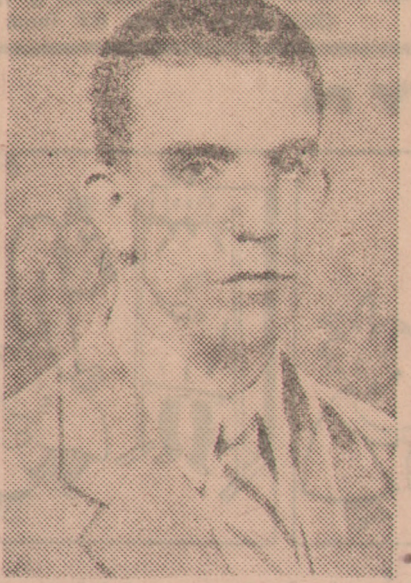
Po tzw. pierwszym rzucie eksperymentalnej zbiórki odpadków na terenie wielkich ośrodków miejskich, przeprowadzonym w listopadzie ub. roku w Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Szczecinie, w roku bież. w dniach od 15 kwietnia do 15 maja przeprowadzony zostanie drugi rzut zbiórki, który obejmie Wrocław, Białystok, Lublin, Kraków i Bydgoszcz. Społeczna akcja zbiórki złomu na terenie naszego miasta opierać się

będzie głównie na młodzieży szkolnej oraz organizacjach społecznych i młodzieżowych. Akcja ta obejmie 6 głównych gatunków odpadków użytkowych: złom żelazny, złom metali kolorowych, makulaturę, szmaty, kości i silniczkę szklaną.

Winną ona być traktowana jako początek stałej akcji zbiórki odpadków na terenie miasta. Na terenie poszczególnych domów akcję przeprowadzą specjalne komitety zbiorkowe, ponadto zaś w skali ogólnomiejskiej zbiórka zajmą się organizacje społeczne i młodzieżowe.

Dla skoordynowania całej akcji zbiorkowej i sprawnego jej przeprowadzenia na terenie Bydgoszczy w dniu wczorajszym wybrany został Miejski Komitet Społecznej Zbiórki Odpadków przy MRN. Przewodniczącym komitetu wybrany został przew. MRN — Januszewski, wiceprzewodniczącym — członek prezydium MRN p. Twardowski zaś sekretarzem przedstawiciel Centrali Odpadków Użytkowych.

Miejski Kom. Społ. Zbiórki Odpadków w najbliższych dniach zajmie się zaprogowaniem akcji wśród mieszkańców miasta, a jednocześnie dokładnym opracowaniem i zsynchronizowaniem planów zbiórki i transportu odpadków do COU. (z).



dział dla ogromu ciagle na moich oczach wprost odbywającej się odbudowy. To jest coś niebywalego.
— Pan jest rodowitym Meksykaninem?
— Oczywiście!
— Urodziłem się w Puebla, studia muzyczne odbyłem w Wyższej Szkole Muzycznej przy uniwersytecie w naszej stolicy, w klasie

znanego u nas w Meksyku pianisty i pedagoga, prof. Amparan. Potem był u nas konkurs chopinowski zupełnie taki sam jak u was, wzorowany w każdym szczególe na warszawskim.

— No i zdobył Pan pierwszą nagrodę?
— Tak — a potem wyjechałem na konkurs do Warszawy. Ekipa polska — to była rewelacja dla mnie. Taki wysoki, wyrównany poziom. Postanowiłem uzupełnić moje studia w kraju Chopina. No i pozostałem w Warszawie.
— U kogo Pan studiuje?
— U prof. Ekiera. To nadzwyczajny pedagog i wielki artysta. Ma takie ciekawe podejście i metody... Bardzo bardzo interesujące, powtarza kilkakrotnie.

Zapoznałem się teraz też z twórczością polskich kompozytorów. Ciekawe rzeczy!
— A jak przedstawia się współczesna muzyka meksykańska?
— Nasi kompozytorzy usilują stworzyć muzykę klasyczną, opartą na pierwiastkach narodowych. Najważniejszym z nich był zmarły ostatnio Ponce, dalej Chavez, Galindo, Saudi.

— A Pan osobiście jaka muzykę woli?
— Rivero jest wyraźnie zakłopotany. Ja — cóż ja — przecież dopiero zaczynam... Ale najbliższa mi jest muzyka romantyczna no i hiszpańska.
Dojeżdżamy do miasta. Rivero pyta się o Pomorski Dom Sztuki. Idzie prosto na próbę. Już jutro koncert.
Rozmowę przeprowadziła Zofia Nowicka

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek — nieczynny.
Sobota (19.30): Szklanka wody.

KINA — POMORZANIN: Burza nad Azją. POLONIA: Konstanty Zastanow. WOLNOŚĆ Krakatit. ORZEŁ: Bogaty plan GRYF: Wilcze doły. BAŁTYK: Złoty klucz.
Początek seansów: Pomorzanin 16.00, 18.15, 20.30. Polonia Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00. Wolność i Gryf: 16.00 i 18.00, 20.00.

W NIEDZIELE (26 bm.) POLONIA FILMOWE o godz. 11: GRYF: Syrena. WOLNOŚĆ: My z Kronstadt.

MUZEUM: Od g. 9 do 16, w niedziele i święta (bezpłatnie) o godz. 11 do 14.

POM. DOM SZTUKI: Wystawa „Armia Czerwona” (do 5. 3.)

DYŻURY APTEK: „Centralna” Al. 1 Maja 27, tel. 23-14; „Pod Złotym Orłem”. Rynek nr 1, tel. 19-31.

PROGRAM LOKALNY
Sobota, 25 lutego:
5.10 Program ogólnopolski. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. og.-polski. 14.15 Powstanie Armii Czerwonej. 14.30 Marsze wojskowe. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr. og.-polski. 16.20 Audycja dla dzieci — „To i owo z przyrody”. opracowała Irena Kulmatycka. 16.35 Felieton Józefa Nyki „Dorobek plastików pomorskich” 17.00 Progr. og.-polski. 21.00 Koncert popularny: orkiestra PR pod dyr. H. Czyży; Kaz. Czertowski — baryton 21.40 Program og.-polski. 22.00 Komentarz tygodnia. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn

Wstępujcie do SPP
Werbunek trwa!

Coraz bardziej wzrasta świadomość młodzieży polskiej, że tylko naród o wysokiej kulturze i nauce, zdolny jest do budowy dobrobytu i sprawiedliwej, społecznej. To też apel o zgłaszanie się do szkół SPP szerokim echem odbiło się na terenie wojew. pomorskiego. Młodzież ochotniczo zgłasza się, bo wie, że nigdzie tak dobrze nie jest, jak w szkole SPP. Młodzież wie to z doświadczeń starszych kolegów będących w szkołach SPP.

Mimo dużej ilości zwerbowanej młodzieży — junaków, werbunek trwa w dalszym ciągu. Zapisy przyjmują wszystkie Komendy Powiatowe i Miejskie „SP”.

KOMUNIKATY

Uroczystość wręczenia sztandaru współzawodnictwa pracy przez Pom. Dyrekcję Met. i Elek. Przem. Miejskowego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 25 bm o godz. 10 w sali Teatru Małego przy ul. Grodzkiej, a nie w ORZZ.

Referat Ubezpieczeń Społecznych przy ORZZ w Bydgoszczy zawiadamia:

- 1) wszystkie zarządy okręgowe zw. zaw na terenie m Bydgoszczy;
2) wszystkie oddziały zw. zaw na terenie m Bydgoszczy —
że zwołane zebranie dyskusyjne które miało się odbyć w dniu dzisiejszym o godz. 18 — odbędzie się w dniu 27 bm o godz. 18 w sali ORZZ.
ZKS „Ogniw” zawiadamia, iż schadzki piłkarzy odbywają się co piątek każdego tygodnia o godz. 18 w świetlicy Zw Zaw Prac Samorz. Teryt. i Użytk. Publ. — Ratusz. parter.

Kobiety „Zryw”
nie będą ostatnie!

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet w gmachu Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” (Ilustrowany Kurier Polski) odbyło się posiedzenie komitetu obchodu na terenie zakładu z udziałem dyr Brakowskiego, przewodniczącego rady zakładowej Kostrzewskiego, przedstawiciela PZPR Ratajczaka, przedstawicieli komisji kulturalno-oświatowej red Drygałowej oraz przedstawicielki Ligi Kobiet i rady kobiet.

go procentu normy oraz podniesienia jakości wykonywanej pracy.
Przedstawicielki sali maszyn zobowiązały się m in przeprowadzić akcję szkoleniową kobiet zatrudnionych przy maszynach oraz wzmocnić dyscyplinę pracy. Kobiety pracujące w introligatorni postanowiły poświęcić dwie godziny w tygodniu poza godzinami pracy na rozłożenie makulatury na skinki, które następnie będą służyły do opaskowania książek, podwyższając normę w opaskowaniu ze 150 na 160 książek w przeliczeniu z 50 na 70 książek w w okl. u książek z 35 na 40. (z).

Na posiedzeniu tym powzięto uchwale w sprawie osiągnięcia wyższe

Maty Felieton

Dajcie spokój!

Siedziałem w redakcji, gdy zjawił się jeden z kolegów i mówi:
— Jakież droje interesantki do ciebie! Czy możesz je przyjąć?
— Oczywiście! — zgodziłem się łaskawie. — Mogę udzielić im audiencji! Niech przyjdą!
No i przyszły. Jedna wysoka i chuda, druga mała i tłusta. Obie z parasolkami. Obie silnie podenerwowane. Stały i zaczęły mi się przyglądać tak groźnym wzrokiem, że uczułem ściskanie w dołku.
— Czym paniom mogę służyć? — zapytałem nadzwyczaj uprzejmie.
Wówczas chuda interesantka silnie ścisnęła parasolkę i oświadczyła:
— Aaa, to pan! Dobry numer z pana!
Ta druga zaś dodała:
— I koby się tego po panu spodziewa! Wygląda pan tak niewinnie, a takie straszne paszkwile pan wypisuje!
Cofnąłem się z krzesłem bliżej drzwi.
— Ależ o co chodzi, szanowne pani? — Jak na komendę wyciągnęły z za-

nadruza gazetę, w której mam zaszczyt drukować tzw. „plody” swego ducha. Podskoczyły ku mnie i wpychając mi gazetę przed oczy, zarwały jednocześnie:
— O to chodzi! O ten paszkwił na pleć staba, o ten felieton!
Zrobiło mi się niemiernie. Zrozumiałem: oto żalotne echa niefortunnego felietonu pt. „Kobiety w pociągu”. Pamiętacie zaperone, Czytelniczy, ów felieton. Odważyłem się wysunąć w nim śmiałą tezę, że młode i krzepkie niewiasty powinny w publicznych środkach lokomocji ustępować miejsc siedziwym, czy schorowanym mężczyznom. Przewidywałem, że wywoła to burzę z piorunami, ale nie sądziłem, iż burza ta będzie tak gwałtowna. Pierwszymi zwiastunami nadchodzącej nawałnicy były listy od naszych Czytelniczek. Straszne listy, proszę państwa! Odsadzające mnie od czci i wiary, zarzucające pijaństwo, stwierdzające, że jestem pukniętym w mózdek wariatem, napastliwym, pełnym pogroźek i niezbyt miłych epitetów. Nie listy, a wiązki ciężkich obelg pod moim adresem.

Np. jednak z Czytelniczek. p. H. J. z Bydgoszczy zapytuje: „Panie Jur, czy pisząc ten felieton był Pan po paru głębszych z kropek?”
Ima, polemizując z moimi argumentami stwierdza nie bez słuszności:
„Czy nie miał Pan w swoim życiu okazji oglądania takiego 55-latka, strojącego koperczaki do kobiety? Okazuje w takim wypadku tyle sił żywoćnych, że starczyłoby mu ich



na przenieście w tramwaju odcinka nie tylko do Bielaru do dworca, ale nawet w pociągu na trasie Gdynia — Zakopane!”

W innym liście nazywa się mnie „aspocycznym szkodnikiem”, w innym życzy, ażebym za felieton ów otrzymał od żony premię w postaci rozbicia głowy duszą od żelazka, w innym wreszcie dwie anonimowe Czytelniczki stwierdzają, że „takich tyłów jak Pan powinno wsadzać się do kryminalu i trzymać tam dopóty, dopóki nie zmadrzeją!”

Wszystkie te listy schowałem w teczkę i załadowałem do szuflady, jako materiały do wielkiego dzieła, które prawdopodobnie kiedyś napiszę, a które będzie nosiło tytuł: „Żyć wot człowieka nieszczęśliwego, czyli żalotne przygody felietonisty”. Sądzę, że na tym historia się zakończy.

Niestety, po listach przymaszerowała osobiście delegacja moich kochanych Czytelniczek w osobach dwóch wyz. wym. niewiast. Rozmowa z nimi była tak dramatyczna i burzliwa, że nie chcąc sobie szarpać nerwów — nie będę jej tu cytował.

Dodać tylko, że obecnie ukrywam się przed gniewem płci pięknej. Narzeczona moja zerwała ze mną stosunki, gospodyni przestała sprzątać pokój, koleżanki i znajome patrzają na mnie wilkiem i wytykają mnie palcami. Ponadto przed redakcją stoi zarosze kilka niewiast, uzbrojonych w parasolki, które czekają tylko na

PÓŁFINAŁ szachowych mistrzostw Polski

W dużej sali BTW w Bydgoszczy przy ul. Floriana odbyło się 22 bm. otwarcie turnieju szachowego, stanowiącego półfinał do mistrzostw Polski na 1950 r.

Po części oficjalnej nastąpiło losowanie a następnie przystąpiło do rozgrywek.

Turniej zgromadził 12 najsilniejszych szachistów — przedstawicieli Pomorza, Gdańska, Łodzi, Szczecina i Olsztyna.

W wyniku losowania uczestnicy turnieju uszeregowali się w następującej kolejności:

- 1) Gniot (Szczecin), 2) mgr. Jurkiewicz (Związkowiec-Przyjaźń-Bydg.), 3) Potemski (TPPR — Gdańsk), 4) Łuczynowicz (AZS — Szczecin), 5) Szapiel (Spójnia — Bydg.), 6) Gawlikowski (Polonia-Kolejarz — W-wa), Zasłanka (Spójnia — Olsztyn), 8) Borchardt (Kolejarz — Toruń), 9) Chybicki (Związkowiec-Przyjaźń — Bydg.), 10) Panasewicz (AZS — Łódź), 11) Kowalski (Spójnia —

Bydg.), 12) Piechota (Włókniarz-LKS — Łódź).

Już I runda wykazała, że walka będzie zaciekła, o czym może świadczyć fakt, że na 6 partii tylko 2 ukończono tego samego dnia, pozostałe 4 zostały odłożone. Nie dziwnego, gdyż każdy uczestnik będzie się starał dać maximum z siebie, by uplasować się na jednym z trzech pierwszych miejsc i móc wejść do finału mistrzostw Polski.

Pierwszy dzień rozgrywek dał tylko dwa wyniki; Gawlikowski wygrał zupełnie lekko z Zasłanką a Potemski uporał się bez najmniejszego wysiłku z mistrzem Polski juniorów 17-letnim Panasewiczem.

Partie Jurkiewicz — Kowalski i Łuczynowicz — Chybicki zakończyły się w dogrywkach remisowo.

Szapiel — Borchardt i Gniot — Piechota dogrywają jeszcze swoje partie.

Karol Adwentowicz

(Ciąg dalszy ze strony 3)

W r. 1928 Adwentowicz przy pomocy Leona Schillera powołuje w Łodzi do życia bojowy, rewolucyjny teatr, w r. 1930 obejmuje dyrekcje Teatru Kameralnego w Warszawie, która sprawuje aż do wybuchu drugiej wojny światowej. W czasie okupacji prowadzi wraz z gronem koleżanek i kole-

gów bar „Znachor”, w którym schodzą się członkowie polskiego ruchu oporu. Aresztowany 27 sierpnia 1942 r. osadzony zostaje na dwa tygodnie w Pawiaku.

Po drugiej wojnie światowej organizuje teatr w Katowicach, z którym odwiedza wszystkie większe miasta Śląska. W r. 1945 kieruje Teatrem Powszechnym w Domu Żołnierza w Krakowie, po czym na zaproszenie Schillera przybywa do Łodzi, by wziąć udział w przedstawieniach „Burzy” Shakespear’a w roli Prospera. Robotnicza Łódź wita Adwentowicza z entuzjazmem, zwłaszcza, że Adwentowicz zamierza już nie opuszczać tego miasta, obejmując stworzony w r. 1948 przez TUR Teatr Powszechny, niedawno upaństwowiony, którym otoczony powszechna czciami kieruje po dzień dzisiejszy.

Ceniąc wysoko wielkie zasługi znakomitego aktora dla naszej kultury, Polska Ludowa obdarzyła artystę orderem „Sztandaru Pracy” I klasy, którym uhonorowany został Jubilat przed kilkoma dniami.

Polski teatr i polska kultura może być dumna z Karola Adwentowicza!

JUR.

Marek Raff.

Na drogach awansu społecznego

(Ciąg dalszy ze strony 3)

bel po szczeblu piął się w górę, pogłębiając wciąż swą wiedzę i ulepszać metody pracy.

Albo rodzina Karwatów. Od kilku pokoleń pracowali jako robotnicy w hucie im. J. Stalina. Rodzili się przy warsztacie i umierali przy warsztacie. Życie każdego z nich było gorzkie i ciężkie. Pierwszym, który przełamał złą passę rodu Karwatów jest młody ślusarz Stefan Karwat. Już przed wojną dał się poznać, jako wybitnie zdolny fachowiec, lecz dopiero po wojnie rozpoczął swój marsz w górę. Ukończył bytomskie „Technicum” został dyrektorem adm. huty „Katarzyna”, a obecnie jest dyrektorem naczelnym huty im. J. Stalina.

Albo najlepszy rębacz kopalni „Makoszowy”, reemigrant z Francji Czesław Zieliński. W uznaniu jego zasług mianowano go dyrektorem kop. „Wieczorek”. Gdy objął swe stanowisko — wydobył szwankowało. Zieliński pokazał, jak trzeba pracować. Dzisiaj ko-

palnia „Wieczorek” jest jedną z najlepszych przodujących kopalni.

Wreszcie rębacz kopalni „Pawel” — Jerzy Krasowicki. Z przodka poszedł na kierownicze stanowisko w kopalni „Zabrze-Wschód”, dzisiaj jest naczelnym dyrektorem Zabrzeckiego Zjednoczenia Przem. Węglowego.

Setki, tysiące nazwisk. Wystarczy powiedzieć, że w okresie pięciu lat kilka tysięcy robotników śląskich awansowało na kierownicze stanowiska. Samych górników awansowało 2 tysiące!

A mimo to — nie maleje wydobywanie węgla. Przeciwnie — wzrasta stale i regularnie.

Nie dziwnego zreszta. Na czele kopalni stoją bowiem najlepsi z najlepszych, ludzie znający każdy kamień w kopalni, każda śrubka w fabryce. A że nie mają podkładu wiedzy teoretycznej?

I tę trudność można usunąć. Pokazała to najlepiej jedna w swoim rodzaju szkoła — gliwicka „szkoła dyrektorów”, ułatwiająca robotnikom nietatwy marsz w szczytną drogę awansu społecznego. (S)

NAUKA

TRZY

miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrzynka 163. (3956)

SPRZEDAŻ

Sprzedam

10 mórg, zabudowania, 850.000 Szarmach, Starogard, Lubichowska 51. (3939)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA 25 LUTEGO 1950

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Strasznie wie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Strasznie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert popularny. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Strasznie dzień, poran. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.04 Dzieńnik południowy, 12.25 Przerwa, 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XII, 14.00 Przegląd kulturalny w opracowaniu Mariana Turwid — Bdg. program II, 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Dzieci radzieckie śpiewają, 16.00 Dziennik popołudniowy, 17.00 Przy sobocie po robocie, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.15 Muzyka ludowa w wyk. kapeli Rozgł. Poznańskiej, 18.40 Wszelchnia radiowa, 19.00 Pieśń chórów kompozytorów radzieckich, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Reportaż z międzynarodowych zawodów narcyjskich, 20.55 Muzyka, 21.40 Opowieść radiowa o Adamie

Mickiewicz, 22.15 Nowy numer Kuźnicy, 22.20 Koncert rozrywkowy, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji, hymn

Dnia 23 lutego zmarła opatrzona sakramentami św. śp

Maria Świetlik

o czym zawiadamia rodzina
Pogrzeb dnia 27 lutego o godz. 10,15 w Wudzynie
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 008

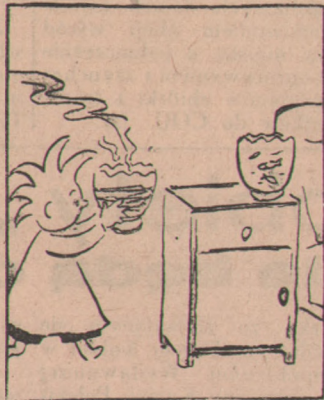
Mase

izolacyjną do uszczelnień ter-
micznych. Założenia Poznań 2, kowska 275 Dwa złote — jeden Skryjka pocztowa 1005. (3937)

Sztandar

wykonuje Serevdnske. Łódź, Piot-
micznych. Założenia Poznań 2, kowska 275 Dwa złote — jeden (3620)

FURDYGA I SYN



Cały wielki słoń herbaty
Stawia synek na stoliku,
W nocy zaś szanowny tata
Wypił kilka tegich tyków.



A na drugi dzień nieszczęście!
Ojca ścisną coś w żołądku!
Coś w nim chlupie, coś go trzęsie!
— Coś ty zrobił, Cynamonku!



Poszli więc na prześwietlenie,
A tam wszystko się wydał!
Lekarz patrzy z przerażeniem:
W brzuchu rybki dwie pływają!!!



Meble,
pianina, zegary kontrolne, kasy pancerne, motory, maszyny bitrowe, instrumenty miernicze, samochody osobowe, ciężarowe, maszyny transportowe, budowlane, baraki, itd. kupujemy. Oferty: „PAR” Poznań, Rafajczaka 7 dla „2,506”. (3934)

DZIERŻAWY

Probstwo
wydzierżawione o obszarze około 60 ha odstąpię od zaraz z powodu choroby. Inwentarz żywy i martwy do odkupienia. Oferty pod „Probstwo” IKP Bydgoszcz. (3948)

WOLNE POSADY

Technika(kę)
dentyścynę przyjmie Młody szewski, Szczecin, Buczka 26/3. 3935

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generałssimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29.
Za niedoreczone pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINGI
REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.